8 stycznia 2012
nr 1/1023

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

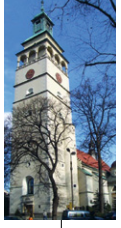

krótko

Beskidy śpiewają

Bielsko-Biała. Pierwszy międzynarodowy koncert kolęd i piosenek świątecznych „Rozśpiewane Beskidy" odbędzie się w niedzielę 8 stycznia o 19.00 w kościele św. Maksymiliana w Aleksandrowicach. Oprócz laureatów wystąpią także Katarzyna Zaręba z zespołem oraz grupa „Dzień Dobry".

Nasi kolędnicy

Będzin. W Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu 8 stycznia o 17.00 odbędzie się koncert galowy, który zakończy Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek. Z Podbeskidzia zakwalifikowały się do nich: chór bielskiej Akademii Techniczno-Humanistycznej i „Big Band" z Czernichowa.

Kościół św. Stanisława w Andrychowie

Pamiątka ocalenia

Relikwie bł. Jana Pawła II znalazły się w andrychowskiej świątyni, wzniesionej jako wotum archidiecezji krakowskiej za **ocalenie z zamachu Papieża Polaka**. Będzie tu można uzyskać także odpust z okazji jego liturgicznego wspomnienia.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Jako pierwszy relikwie uczcił ks. proboszcz Jan Figura

Relikwie ofiarował kard. Stanisław Dziwisz, który przekazał je proboszczowi ks. kan. Janowi Figurze. Oryginalny relikwiarz zaprojektowała Bogusława Drwal. Ma kształt kuli ziemskiej otoczonej płomieniem miłości, a nad nią wznosi się krzyż papieski. Relikwiarz umieszczono w prezbiterium świątyni tuż pod obrazem bł. Jana Pawła II. Wizerunek poświęcił bp Piotr Greger podczas Mszy św. z instalacją relikwii.

Biskup Tadeusz Rakoczy nadał przywilej, by wierni mogli tu uzyskać odpust zupełny każdego 22 października, w liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II. To nawiązanie do historii andrychowskiego kościoła, sięgającej lat 70. ub. wieku, gdy kard. Karol Wojtyła zdecydował o budowie świątyni na andrychowskim osiedlu. Odpowiednią zgodę uzyskano dopiero w 1981 roku. Ze względu na okoliczności – dramat zamachu na życie Jana Pawła II – ówczesny metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski zadecydował, że kościół będzie wotum za ocalenie papieża. Wprowadzenie jego relikwii do andrychowskiej świątyni jest dopełnieniem tego zamiaru.

Przedstawiciele samorządu andrychowskiego złożyli w darze dla kościoła św. Stanisława historyczny dokument: akt nadania Janowi Pawłowi II honorowego obywatelstwa miasta.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Skarby regionu w miniaturze

TOMASZ TERTEKA

Żywiec. Ten park architektonicznych miniatur przybliża zabytki z naszego terenu

W sąsiedztwie Nowego Zamku w Żywcu otwarto pod koniec grudnia park miniatur. Znalazły się w nim 22 makiety budowli związanych z rodami rządzących kiedyś Żywiecczyzną Komorowskich, Wielkopolskich i Habsburgów. Są wśród nich miniatury zabytków z samego Żywca: Stary i Nowy Zamek, Park Habsburgów, Książęcy Browar, a także zespół pałacowo-parkowy z Rajczy, zamek z Suchej Beskidzkiej, leśniczówka ze Złatnej czy cieszyńska Góra Zamkowa. Wśród zabytkowych budowli umieszczono cztery odlane z mosiądzu postacie górali i mieszczan żywieckich. Całość powstała w ramach realizowanego przez powiat żywiecki projektu „Od Komorowskich do Habsburgów", dofinansowanego przez Unię Europejską. ■

Dom choć na chwilę

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Schronisko dla bezdomnych poświęcił bp Tadeusz Rakoczy

Bielsko-Biała. – Spełnia się moje marzenie, by osoby bezdomne miały miejsce, w którym mogą się ogrzać, wypić herbatę i coś zjeść. Nawet ci, którzy korzystają z noclegowni, przez dzień tułają się po mieście. Teraz mogą tu przyjść – mówił Tadeusz Cozac, prezes bielskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, podczas otwarcia domu dziennego pobytu. Mieści się on u zbiegu ulic Legionów i Piłsudskiego, tuż obok łaźni i punktu wydawania odzieży, prowadzonych przez Towarzystwo. Miejsce to ma być schroniskiem dla wszystkich szukających choć na chwilę dachu nad głową. Każdego dnia będzie tu mogło przebywać ponad 100 osób.

Adaptacja pomieszczeń trwała zaledwie kilka tygodni. Wcześniej trzeba było przeprowadzić remont mieszkania, do którego wyprowadzili się dotychczasowi użytkownicy tego lokum. – To wszystko kosztowało. Dobrze, że znaleźli się dobrodzieje, którzy wsparli to dzieło, z biskupem Tadeuszem Rakoczym i diecezjalną Caritas na czele – relacjonuje Tadeusz Cozac. – Dziękuję Bogu, że są ludzie, którzy widzą potrzeby osób ubogich, samotnych, bezdomnych. Jestem wdzięczny za waszą wrażliwość na niedostatki innych – mówił biskup Rakoczy do członków Towarzystwa oraz ich przyjaciół i dobrodziejów. **ak**

Fundusz dla Auschwitz

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Fundusz wieczysty pozwoli na lepszą opiekę nad KL Auschwitz

Oświęcim. Trwa zbiórka pieniędzy na fundusz wieczysty Fundacji Auschwitz-Birkenau, z którego od 2012 r. finansowany będzie wieloletni program konserwacji miejsca pamięci – byłego nazistowskiego obozu zagłady. Z potrzebnej kwoty 120 mln euro udało się już zebrać 97 mln. W ostatnich dniach grudnia premier Francji François Fillon zadeklarował wpłatę 5 mln euro, które na konto Fundacji Auschwitz-Birkenau przekazywane będą stopniowo przez najbliższych pięć lat. Z kolei Komisja Europejska przeznaczyła 4 mln euro na realizowany w latach 2012–2015 projekt „Auschwitz – zachowanie autentyzmu”. **mb**

Zaolzie teraz

Cieszyn. W Książnicy Cieszyńskiej rozpoczął się zaplanowany na blisko rok projekt „Zaolzie teraz”. Projekt obejmie cykl comiesięcznych spotkań z wybitnymi przedstawicielami społeczności polskiej na Zaolziu. Spotkania wzbogacone prezentacjami multimedialnymi poprowadzą znani dziennikarze. Odbędą się też warsztaty dla młodzieży i międzynarodowa konferencja o roli mniejszości narodowych we współpracy transgranicznej. Całość pozwoli na lepsze poznanie kondycji zaolziańskich Polaków.

Jak podkreślił Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, bohaterka pierwszego spotkania Aniela Kupiec, poetka urodzona w 1920 r. w Nydku pod Czantorią, jest rówieśniczką Zaolzia. Wiele lat działała w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Podczas spotkania zatytułowanego „Komu się kłaniać, mamo”, mówiła

PORTAL OX

Poetka Aniela Kupiec – pierwsza bohaterka zaolziańskich spotkań

o swoim życiu i twórczości. Podczas kolejnego spotkania w piątek 20 stycznia o 17.00 w Książnicy Cieszyńskiej wystąpi ks. Bogusław Kokotek, proboszcz ewangelicko-augsburski na Niwach w Czeskim Cieszynie, a spotkanie poprowadzi Krzysztof Marciniuk. **tm**

Spotkanie z kolędą

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Koncert kolęd zakończy wspólne śpiewanie przy mazańcowickiej żywej szopce

Mazańcowice. Polski Związek Chórów i Orkiestr w Bielsku-Białej, GOK w Jasienicy – filia w Mazańcowicach oraz parafia św. Marii Magdaleny zapraszają na „Spotkanie z kolędą” – 8 stycznia o 17.00 do kościoła św. Marii Magdaleny w Mazańcowicach. W koncercie wystąpią: żeński chór kameralny „Presto” z Łodzi, chór męski „Harfa” z Komorowic, orkiestra dęta OSP Mazańcowice, kapela Mieczysława Orlickiego, kapela góralska „Baciarka” i chór „Hejnał Mazańcowice”. Organizatorzy przygotowali także pokaz sztucznych ogni, wspólne kolędowanie przy żywej szopce oraz gorący żurek. **tm**

Nagroda bibliotekarzy

Bielsko-Biała. Książnica Beskidzka otrzymała I nagrodę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich za najlepszą realizację Dni Książki Historycznej w listopadzie 2011 roku. Były to wystawy, prelekcje, lekcje biblioteczne, Maraton Historyczny, głośne czytanie legend dla najmłodszych. – Komisja Konkursowa doceniła także organizowane od lat cykliczne imprezy: Ojcowski Dom – Korzenie Kultury, Historyczne Czwartki, Bielskie Spotkania z Historią, spotkania Klubu Dyskusyjnego Miłośników Historii Najnowszej – mówi Bogdan Kocurek, dyrektor Książnicy. **mb**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

Adres redakcji:
ul. Żeromskiego 5–7, 43-300 Bielsko-Biała
Telefon/faks (33) 812 51 39
Redagują: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

Środowiskowy Dom Samopomocy „Podkowa” w Bielsku-Białej

Uścisk dłoni jak lekarstwo

– To piękne i niezapomniane przeżycie. Odwiedziło nas tylu zacnych gości. **Był z nami nawet biskup** – mówi pan Stanisław. Jego sąsiedzi potakują, uśmiechając się na samo wspomnienie tamtego dnia.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Nasi domownicy mają wiele talentów, które widać m. in. w pracowni witraży – mówi Agata Jakubiec

W opłatkowym spotkaniu wraz z domownikami i terapeutami „Podkowy” uczestniczyli m. in. bp Tadeusz Rakoczy, ks. prał. Andrzej Mojżeszko, przedstawiciele władz miejskich z pełnomocnikiem prezydenta Henrykiem Juszczykiem.

Ośrodek powstał w 1997 r. i jest placówką wsparcia dziennego dla osób zaburzonych psychicznie. Może z niej korzystać 35 osób z takimi zaburzeniami jak depresja czy schizofrenia. Lista chętnych oczekujących na przyjęcie najlepiej potwierdza potrzebę działania „Podkowy”. Podstawowym zadaniem jest przywracanie możliwości wejścia w życie społeczne, samodzielne podjęcie ról społecznych. To pozwala lepiej bronić się przed nawrotami choroby, zachować efekty wcześniejszego leczenia. Systematycznie odbywają się też spotkania grupy wsparcia dla rodzin podopiecznych.

W ubiegłym roku „Podkowa” zdobyła dofinansowanie z kolejnej edycji programu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej „Centrum aktywności”. Od września do grudnia odbywały się zajęcia aktywizujące dla osób niepełnosprawnych psychicznie: od hipoterapii, nauki języka angielskiego ze specjalnie zatrudnionym lektorem, zajęć relaksacyjnych i animacyjnych – po zajęcia plastyczno-ceramiczne, rękodzielnicze czy kulinarne w pracowniach terapii zajęciowej w „Podkowie”.

– Cieszymy się, że zakwalifikowaliśmy się do tego projektu i zdobyliśmy znaczące fundusze. Z zajęć skorzystało ponad 60 osób – mówi Agata Jakubiec, dyrektor placówki. – Nasi domownicy często boją się wyjść z domu, więc przygotowujemydla nich też wyjazdy, m. in. do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Także do opłatkowego spotkania trzeba było się przygotować, żeby czuli się bezpiecznie. Pięknie nakryte stoły w głównej sali spotkań, przy choince opłatkowe życzenia i kolędy – wszystko wprowadziło wyjątkowo odświętny nastrój, którego często nie przeżywają we własnych domach.

– Łatwo można przekonać się, że umieją być wdzięczni za każdy gest przyjaźni, zrozumienia. Po opłatkowym spotkaniu słów wdzięczności nie brakowało. To wielka radość, bo oczywiste dary duchowe związane z tym wydarzeniem tak pięknie połączyły się z naszym codziennym działaniem – dodaje Agata Jakubiec.

aśs

Śp. Piotr Ściga z Bielska-Białej

Zapisał się w sercach

– Mawia się, że nie ma ludzi niezastąpionych, jednak Piotra naprawdę będzie nam bardzo brakowało – mówią ze smutkiem przyjaciele zmarłego. On ujął ich niezwykłą uczynnością i licznymi walorami osobistymi.

ARCHIWUM KIK

Śp. Piotr Ściga odszedł do Pana w wieku 69 lat jako mąż, ojciec i dziadek. Był kościelnym parafii katedralnej św. Mikołaja w Bielsku-Białej. Pracę przy parafii rozpoczął już w 1957 r. Należał do Klubu Inteligencji Katolickiej i Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od początku istnienia prowadzonego przez KIK Katolickiego Domu Opieki „Józefów” przy ulicy Grzybowej 8 był jego kierownikiem. Został wyróżniony najwyższym kościelnym odznaczeniem dla osób świeckich: medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”.

– Od razu bardzo ofiarnie włączył się w organizację ośrodka przy Grzybowej, czuwał nad wszystkim i koordynował. Pamiętam, z jakim zapałem przygotowywał tam pierwszą Mszę św. wśród właśnie rozpoczętego remontu. Później dbał o kaplicę. Pracował niestrudzenie, o wielu pracach nawet nie mówiąc nikomu. Był niezwykle uporządkowanym człowiekiem i wnosił swoją osobą tak do „Józefowa”, jak i do działań Klubu bardzo ważny element spokoju – wspomina Elżbieta Kralczyńska, prezes KIK. – Często z nim współpracowałam i podziwiałam go za ten spokój – dodaje Janina Królikowska, wieloletnia sekretarz bielskiego KIK-u. – To był człowiek wszechstronnych zdolności, a przy tym bardzo odpowiedzialny, życzliwy, zawsze troszczył się o innych, zwłaszcza starszych ludzi. Również pensjonariusze „Józefowa” bardzo go lubili, modlili się za niego w chorobie, a później za jego duszę.

mb

zapowiedzi

Jasełka tuż-tuż...

Cieszyn. Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety na scenie cieszyńskiego Teatru im. A. Mickiewicza od 13 do 23 stycznia przedstawiać będzie „Jasełka tradycyjne” w reżyserii s. Jadwigi Wyrozumskiej, elżbietanki. Monumentalne i barwne widowisko z udziałem ponad setki aktorów co roku ogląda kilka tysięcy osób. W tym roku zaprezentowane zostanie 26. raz. Rezerwacja biletów pod numerem telefonu: 601-452-716.

U Madonny z mleczem

Kończyce Małe. 13 stycznia o 20.00 w kościele Narodzenia NMP czuwanie maryjne przed słynącym łaskami wizerunkiem Matki Bożej Kończyckiej – trzymającej w ręku kwiat mlecza – poprowadzi bp Piotr Greger.

ZBYTKÓW. Mieszkańcy tej niedużej miejscowości, położonej w obrębie strumieńskiej parafii św. Barbary, tegoroczne święta Bożego Narodzenia przeżywali wyjątkowo radośnie. **Po raz pierwszy powitali Pana Jezusa w swojej nowej świątyni.**

Pod dachem P

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL
alina.sobel@gosc.pl

Tuż przed świętami na Chrystusa powitanie wyszli tłumnie, ze sztandarami i orkiestrą. Czekali pod dziewiętnastowieczną kaplicą MB Szkaplerznej, wokół której gromadzili się od lat na modlitwie. Stąd po krótkiej modlitwie wyruszyli do nowego kościoła pod tym samym wezwaniem. W procesji wraz z parafianami i pocztami sztandarowymi szli księża rodacy, a także przedstawiciele władz samorządowych.

– Ta procesja i obecność Pana Jezusa w Eucharystii stają się największym darem, jaki parafia może ofiarować waszej wspólnocie. Przekazanie tego największego skarbu napełnia nasze serca radością – mówił ks. prał. Stanisław Czernik, który przewodniczył uroczystości przeniesienia Najświętszego Sakramentu ze świątyni św. Barbary w Strumieniu do nowego kościoła filialnego w Zbytkowie.

Wraz z przeniesionym ze Strumienia Jezusem eucharystycznym do zbytkowskiego kościoła trafiły relikwie św. Rafała Kalinowskiego, karmelity, czciciela MB Szkaplerznej.

Znany z artystycznego talentu ks. kan. Arkadiusz Knefel z Drogomyśla wykonał dla nowego kościoła obraz MB Szkaplerznej. To zarazem znak łączności między tą świątynią a starą zbytkowską kapliczką, w której podobny, tyle że znacznie mniejszy, wizerunek patronki znajduje się już od stu lat.

Mierzone w kamieniach

Jak przyznawał proboszcz strumieńskiej parafii św. Barbary ks. prał. Oskar Kuśka, decyzję o budowie kościoła filialnego podejmował nie po raz pierwszy – wcześniej jako filialne powstawały kościoły w Bąkowie i Zabłociu – ale ta była dość trudna, ze względu na niedużą liczbę mieszkańców, którym nowy dom Boży ma służyć. Cały Zbytków ma około 1200 mieszkańców, jednak duży problem dla osób w starszym wieku oraz dzieci stanowi przecinająca miejscowość ruchliwa droga relacji Wisła–Katowice. Dla zamieszkujących po drugiej stronie tej drogi około sześciuset osób każda wyprawa do Strumienia i kościoła wiąże się z dużym zagrożeniem bezpieczeństwa. Dlatego ostatecznie decyzja o budowie zapadła.

Przygotowaniem do niej były modlitwy pielgrzymów, którzy od 1999 r. wyjeżdżając do sanktuariów i miejsc świętych, przywozili stamtąd kamyki. Jeden z pierwszych pochodzi z góry Karmel, inne z Betlejem, z Lourdes, Fatimy. Dziś pięknie oprawione można obejrzeć je w przedsionku zbytkowskiej świątyni.

Po kilku latach przygotowań modlitewnych rozpoczęły się starania formalne i w 2004 r. biskup Tadeusz Rakoczy wyraził zgodę na budowę. W 2006 r. Ojciec Święty Benedykt XVI w Krakowie pobłogosławił kamień węgielny, a pod koniec 2008 r. rozpoczęły się prace budowlane. W grudniu bp Tadeusz Rakoczy wmurował akt erekcyjny.

Każdy widz, wyposażony w anielskie pióro, uczył się piosenki aniołów

Herod podpisuje szatański cyrograf
PO LEWEJ: **Z darami podchodzi młodzież ze Zbytkowa**
PIERWSZE PO LEWEJ: **Krótka modlitwa w starej kaplicy MB Szkaplerznej**
PO PRAWEJ: **Mury nowego kościoła są już gotowe, choć pozostało jeszcze sporo prac wykończeniowych**

ana

Krzyż w polu

Parcelę pod kościół ofiarowały rodziny Wiesławy i Jana Kusiów oraz Władysławy i Ludwika Kuboszków. Na pustym polu najpierw znalazł się duży krzyż. Dziś, przy sporych murach, wydaje się mały i niepozorny. Potem zaczęła rosnąć świątynia.

– Bardzo się cieszymy, że w tak krótkim czasie kościół stanął i że możemy już w jego wnętrzu gromadzić się na Mszach świętych. Czekaliśmy na ten dzień podobnie jak wszyscy zbytkowianie – przyznawali wzruszeni ofiarodawcy tuż po powitaniu Pana Jezusa w nowej świątyni. Nie było łatwo ani czekać, ani budować. Mieszkańców Zbytkowa jest za mało, by mogli sami postawić kościół. Nie obyło się bez pomocy, jakiej udzielali kwestującym duszpasterzom ze Strumienia wierni innych parafii. Sami zbytkowianie nie żałowali pracy i modlitwy. Podejmowała ją także zbytkowska młodzież skupiona w oazie.

Teatr nas buduje

Kolejnym sposobem wspierania wspólnego dzieła stała się działalność istniejącej tu już szósty rok blisko 50-osobowej Grupy Teatralnej, która pod kierunkiem ks. Pawła Hubczaka przygotowuje jasełka i misteria Męki Pańskiej. Od kilku lat organizowane z ich udziałem plenerowe misteria wielkopostne na ulicach Strumienia przyciągają do miasta tysiące ludzi. Aktorów ze Zbytkowa można też spotkać wśród kolędników w Strumieńskim Betlejem – budowanej przy sanktuarium św. Barbary gigantycznej żywej szopce z setkami zwierząt.

Jasełka zbytkowskie wystawiają od sześciu lat, głównie w remizie OSP, a także w plenerze. Po każdym przedstawieniu przyszły kościół w Zbytkowie stawał się bogatszy o ornaty, kielich czy monstrancję. Aktorzy angażowali się z jednakowym zapałem w przedstawienia, oraz w prace, a także odbywające się najpierw pod gołym niebem, a później w surowych murach pierwsze Msze święte.

– Tegoroczne jasełka są historyczne, bo w drugi dzień świąt po raz pierwszy można je było zobaczyć we wnętrzu kościoła w Zbytkowie – przyznaje ks. Hubczak, reżyser przedstawienia. – Chcieliśmy w ten sposób podkreślić, że Pan Jezus, który parę dni wcześniej zamieszkał już na stałe w kościele, jest tu obecny – i rodzi się w naszych sercach. A szczególną pamiątką tych jasełek będzie podarowany do kościoła przez Grupę Teatralną zestaw kilkudziesięciu figurek do bożonarodzeniowego żłóbka.

Próby w rusztowaniach

Scenariusz jasełek „Pod strzechą zbytkowskiej świątyni”, jak co roku, ułożyła Dorota Gałuszka, a scenografię pomogła przygotować Ewa Król – szefowa zespołu, która wystąpiła też jako jedna z narratorek widowiska. W kolejnych scenach pojawiali się starsi i młodzież – bo zbytkowianie występują całymi rodzinami, nie zważając na wykonywany na co dzień zawód. Są tu górnicy i bankowcy, nauczyciele, policjanci, urzędnicy. Maleńkim Jezuskiem – w tej roli Michalinka Kuboszek – zaopiekowali się Izabela i Czesław Kuboszkowie, a na czele anielskiej gromady – jako archaniołowie – stanęli: Tomasz Haspert, Krzysztof Dolniak i Marek Omozik. W postać Heroda, o którego duszę walczyły diabły, wcielił się Stanisław Mendrek, szef parafialnej Akcji Katolickiej, a w królewskim gronie składających dary Dzieciątku nie zabrakło Henryka Sosny, Krzysztofa Kojzara i Henryka Chudego.

Kilkunastoosobowy chór aniołków zachęcał wszystkich do żywiołowego śpiewu refrenu anielskiej piosenki na tyle skutecznie, że na zakończenie jasełek wszyscy aktorzy i słuchacze w jednym chórze śpiewali, by niebieski posłaniec, wysłannik Boga, czuwał nad nimi, gdy niebezpieczna droga...

Próby odbywały się jeszcze pośród rusztowań, bo prace w kościele trwały do ostatniej chwili. Nie było też łatwo ludziom pracującym znaleźć dogodny dla wszystkich termin. – Ale radość z tego, że możemy tak powitać Chrystusa, który zamieszkał wśród nas, jest większa niż trudności – zapewniają zbytkowscy aktorzy. ■

Jasełka zbytkowskie

Przedstawienie jasełkowe w wykonaniu Grupy Teatralnej ze Zbytkowa można jeszcze zobaczyć w niedziele 8 i 15 stycznia o 15.00, a także w sobotę 21 stycznia – o 16.00.

Radość jest ogromna

Ks. prał. Oskar Kuśka

– Jestem wzruszony, bo nie spodziewałem się, że uda się rozpocząć życie modlitewne w tej świątyni już z gotowym obrazem MB Szkaplerznej i z przechowywanym na stałe Panem Jezusem w Eucharystii. Zdążyliśmy wymalować wnętrze, położyć posadzkę, zrobić ogrzewanie. To był wysiłek wielu osób, ale także Boży znak, jak wiele można zrobić, oddając się Panu Bogu do dyspozycji. Pod koniec niezbędny był udział fachowców, ale od początku do końca budowie towarzyszył wielki zapał mieszkańców Zbytkowa, którzy bardzo dobrze zdali egzamin z zaangażowania. Chcę podziękować także wszystkim parafiom naszej diecezji, które wspierały i wesprą to dzieło. Jeszcze nie wszystko jest gotowe, ale już radość jest ogromna. Od teraz wierni będą mogli już na miejscu uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii, a także w spotkaniach grup i wspólnot.

ZDJĘCIA KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

To liczący ponad dwieście lat **trakt łączący Kraków z Wiedniem.** Wędrowali nim kupcy i pielgrzymi. W miejscach postoju albo szczęśliwej przeprawy stawiali wotywne kapliczki, które dziś wołają o ratunek.

Pamiątki naszej przeszłości

Kapliczki przy „Cysarce”

Szlak biegnie od Andrychowa przez Przełęcz Kocierską do Żywca, a dalej przez Radziechowy, Węgierską Górkę, Cisiec, Milówkę, Kamesznicę i Koniaków w kierunku Jabłonkowa. Dziś obok niego powstały równoległe, szerokie i szybkie arterie. Dawną trasę znaczą zapomniane dróżki, tak wąskie, że trudno sobie wyobrazić, jak mogły się mijać na nich wyładowane wozy kupców z Galicji, Słowacji i Górnych Węgier. Na rozstajach, przy wjazdach do kolejnych miejscowości, albo też w miejscach, których historii już nikt dziś nie pamięta, stoją krzyże, Nepomuki i Madonny z twarzami rozmytymi makijażem kwaśnych deszczy.

Olejne przekleństwo

– Zniszczeń dokonały też próby odnowienia wizerunków przy użyciu farb olejnych – mówi Jakub Hulbój, konserwator z Rajczy, który zrekonstruował już kilka przydrożnych i kościelnych figur na Żywiecczyźnie. – Farba olejna uniemożliwia kamieniowi oddychanie, figura przemarza, pęka, wizerunek rozmazuje się i staje się nieczytelny.

A przecież każda z tych kapliczek ma swoją historię. W małym Ciścu stoi na słupie Matka Boska z Dzieciątkiem – w miejscu, gdzie Anna z Porębskich Strzałkowa doczekała uzdrowienia swojego dziecka. Matka Boska jest Różańcowa: na froncie kapliczki klęczy święty Dominik z różańcem w ręku. Z boku święty Michał Archanioł trzyma spętanego łańcuchem smoka-diabła, a za plecami Dominika święta Anna tuli swą córkę Maryję. To pisana płaskorzeźbami historia, opowiadająca, jak to diabeł trzymał dziecko w chorobie, jednak na wzór Dominika z różańcem w ręku, uciekając się z dziecięcą ufnością do Maryi, można wyprosić u Królowej Aniołów interwencję co do pokonania diabelskiej choroby oraz odzyskania zdrowia i Bożej łaski.

Krzyż na rozstaju dróg przy „Cysarce” w Rycerce Dolnej PO LEWEJ; **Jakub Hulbój przywraca kapliczkom dawny blask**

Jak nowa

Odnowienie kapliczki trwa kilka miesięcy, czasem nawet pół roku. Najpierw wokół niej wyrasta parawan rusztowania. Solidne rury wiją się niczym powój wokół skruszałego piaskowca. W ruch idą maszyny i narzędzia. Postument i rzeźby konserwator najpierw oczyszcza ze starej farby, zagrzybień i omszeń. Potem przychodzi czas rekonstrukcji. Konserwator utożsamia się z twórcą, rzeźbi na nowo palce, nosy, usta, marszczy suknie, obuwa sandały. Potem pokrywa całość środkami ochronnymi. I kapliczka jakby nowo narodzona, ta sama, lecz nie taka sama, znów cieszy oczy przechodniów.

– Dziś już nie stawia się takich kapliczek jak dawniej – mówi Jakub Hulbój. – Wystarczy słupek z betonu i gipsowa figurka w plastikowym wianuszku z lampek na choinkę. Dlatego nie powinniśmy dopuszczać, by te wiekowe popadły w ruinę.

Choć większość kapliczek przy „Cysarce”, to nie są dzieła sztuki na miarę Wita Stwosza, jednak urzekają swoją prostotą i kunsztem. Warto o nie zadbać także z szacunku dla okoliczności i ludzi kryjących się za odległymi latami ich historii. Nie ma na Żywiecczyźnie kapliczki, figury i krzyża bez powodu. Każdy wizerunek coś znaczy: czyjąś śmierć, chorobę, uzdrowienie, rabunek, ocalenie, odprawioną pokutę, uzyskaną łaskę.

– Najczęściej słyszy się, że brak na renowację pieniędzy, ale praca, zwłaszcza wykonywana na miejscu, nie jest aż tak kosztowna – przekonuje Jakub Hulbój. Bo najbardziej liczą się chęci, miłość do przeszłości, szacunek dla dawnych pokoleń.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Książeczka o troskliwości

Impresje z Białorusi

Ks. Karol Tomecki, kapłan naszej diecezji od 17 lat duszpasterzujący wśród mieszkańców białoruskiego Mścisławia, napisał na podstawie swoich doświadczeń „Małą książeczkę o troskliwości”.

O swojej publikacji i wieloletnich obserwacjach kraju naszych wschodnich sąsiadów opowie w sobotę 14 stycznia o 11.00, podczas spotkania promocyjnego. Odbędzie się ono w Café Kenya w centrum handlowym Gemini w Bielsku-Białej.

Ks. Tomecki przybliży specyfikę Kościoła na Białorusi i podzieli się refleksjami na temat historycznych stereotypów, z którymi borykają się Białorusini, i mitów, za pomocą których manipulowane jest społeczeństwo w krajach postsowieckich. Wszystkich zainteresowanych tym tematem zaprasza do dyskusji. Będzie też można zdobyć egzemplarze książki z autografem. **tm**

Na anielskiej fali 90,2 FM

RADIO ANIOŁ BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzciciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 33 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Czechowicka biblioteka – najlepsza w Polsce

Nie tylko wypożyczalnia

Ludzie zaglądają tu chętnie – statystyczny mieszkaniec przynajmniej trzykrotnie w ciągu roku. Można tu wypożyczyć książkę tradycyjną i mówioną, obejrzeć wystawę, spotkać się z lekarzem, prawnikiem, wziąć udział w zajęciach rękodzieła, kursie języka obcego czy... gimnastyce.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

– Współczesna biblioteka to miejsce, w którym wiele się dzieje – przekonują Ewa Kmiecik-Wronowicz (z lewej) i Marzena Gałecka

Sukcesem zakończyła ubiegłoroczną działalność Miejska Biblioteka Publiczna w Czechowicach-Dziedzicach, zajmując pierwsze miejsce w ogólnopolskim rankingu bibliotek przygotowywanym przez dziennik „Rzeczpospolita" oraz Instytut Książki. Spośród 600 bibliotek wiejskich i miejsko-wiejskich ocenianych w tym rankingu zdobyła najwięcej punktów, zwłaszcza za świetny księgozbiór, rozwinięty dział audiowizualny, informatyzację, darmowy dostęp do internetu i bogatą ofertę imprez kulturalnych. – Organizatorzy docenili nasz aktywny udział w programach i pozyskiwanie funduszy, współpracę z dużymi placówkami kultury oraz partnerami zagranicznymi z Czech i Słowacji. Uczestniczyliśmy m.in. w programie rozwoju bibliotek sfinansowanym przez fundację Billa i Mirandy Gatesów. To pozwoliło nam wyposażyć nasze placówki w komputery i zapewnić czytelnikom bezpłatny dostęp do internetu, a 25 naszych bibliotekarzy przez blisko rok uczestniczyło w szkoleniach – mówi Ewa Kmiecik-Wronowicz, dyrektor biblioteki. – W ramach innego projektu powstała Akademia Pięknego Czasu, czyli ciesząca się dużym zainteresowaniem oferta zajęć dla osób starszych. Dla takich osób przeznaczony był też cykl spotkań i wycieczek przygotowanych we współpracy ze Słowakami – dodaje Marzena Gałecka, czuwająca nad bibliotecznymi projektami.

– Tytuł najlepszej biblioteki to dla nas ogromna satysfakcja i bodziec do dalszego działania. Wprawdzie przy szeroko rozwiniętej dotychczasowej działalności w obecnych warunkach lokalowych niewiele już można dodać, jednak mamy zapewnienie władz gminy, że w niedługim czasie powstanie nowa siedziba. Byłoby to spełnienie naszych marzeń – mówi dyrektor Kmiecik-Wronowicz.

mb

Żywiecki festiwal „Natura i kultura"

Ocalmy, co nasze

Beskidzcy górale nie chcą żywności modyfikowanej genetycznie i domagają się, by Polska była krajem wolnym od GMO. Tak najkrócej można ująć przesłanie uczestników spotkania, które odbyło się w Żywcu pod hasłem: „Stop GMO – ocalmy polskie nasiona".

To jeden z punktów ogólnopolskiej akcji, pokazującej, że wprowadzanie nasion i upraw modyfikowanych genetycznie jest zagrożeniem nie tylko dla rolnictwa i produkcji żywności, ale także dla więzi społecznych i całej kultury – tłumaczy Anna Bednarek z Jeleśni, przedstawicielka stowarzyszenia Best Proeko, które było organizatorem żywieckiego festiwalu. – To także nasza odpowiedź na informację o kolejnym przygotowanym przez rząd projekcie ustawy o nasiennictwie, która otwiera Polskę na uprawy GMO. Brak w niej zapisów o zakazie obrotu nasionami GMO i wpisywania do katalogu krajowego odmian genetycznie zmodyfikowanych.

Swoje poparcie w Żywcu wyrazili m. in. przedstawiciele Fundacji Braci Golców. Głos młodego pokolenia przedstawiła Patrycja Dunat z Koszarawy, która o potrzebie zachowania tradycji i obrony przed GMO mówiła już podczas debaty w Sejmie. Na scenie z Jadwigą Jurasz zaprezentowali się „Grojcowianie" z Wieprza. Z kapelą stowarzyszenia „Gazdowie Doliny Cichej" wystąpił dziecięcy zespół „Cichowianie" z Soblówki, a na kiermaszu do tradycyjnej żywności przekonywały smakołyki kuchni regionalnej.

– Przyjechaliśmy tu w kilkadziesiąt osób, bo to są sprawy naprawdę ważne, a perspektywa dopuszczenia GMO jest przerażająca. Już tyle osób przekonało się, że tradycyjna gospodarka wołoska, owczarstwo, sprzedaż zdrowej żywności i produktów regionalnych w połączeniu z turystyką to jedyny sprawdzający się w naszych warunkach pomysł. W innych krajach funkcjonuje to podobnie. Trzeba mieć jednak świadomość, że dopuszczenie nasion modyfikowanych genetycznie oznacza upadek takiego tradycyjnego gospodarowania – tłumaczy Marian Sporek, gazda z Soblówki.

– Większość Polaków nie chce żywności modyfikowanej. Przestrzegają przed nią niezależni naukowcy. Wkrótce w Sejmie rozpocznie się debata nad nowym projektem ustawy o nasiennictwie. Poprzedniej nie podpisał prezydent Komorowski. Może wreszcie parlamentarzyści zaczną słuchać naszych argumentów? – ma nadzieję Anna Bednarek. – Przecież w innych krajach Unii – w Niemczech, Austrii czy Włoszech – rządy wprowadziły zakaz rejestracji odmian, obrotu i upraw roślin GMO.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

„Mali Cichowianie" z Soblówki tańcem przekonywali do obrony tradycji

tm

Konsekracja kościoła św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, w Czechowicach-Dziedzicach-Podraju

Żeby było jak w raju

Ukryty pośród malowniczych lasów i stawów, na stromym zboczu pagórka stoi kościół, do którego niewprawnym kierowcom za pierwszym razem trudno znaleźć drogę. Ale kiedy już tu dojadą, **rozumieją, skąd wzięła się nazwa tej pięknej dzielnicy: Podraj.**

Konsekracyjną Mszę św. koncelebrowali także wszyscy dotychczasowi proboszczowie w Podraju

PONIŻEJ Z LEWEJ: **Świętym olejem namaszczone zostały także ściany – w tym miejscu znajdują się zacheuszki**

Do tego rajskiego zakątka mieszkańcy zapraszali Boga, by zamieszkał wśród nich, już kilkadziesiąt lat temu. Początkowo były to tylko odwiedziny: Msze święte odprawiane w kaplicy urządzonej w garażu prywatnego budynku na początku lat 70. ubiegłego wieku. Później do Podraja trafił kapłan i powstała stacja duszpasterska. Po kolejnych latach starań udało się uzyskać zezwolenie na budowę kościoła.

Mieszkanie dla Pana

Działkę, na której stanęła podrajska świątynia, ofiarowała rodzina Żaczków, a pierwszym budowniczym był ks. Stefan Gruszka, ówczesny wikariusz czechowickiej parafii św. Katarzyny. O tym, jak bardzo mieszkańcy Podraja chcieli tego kościoła, może świadczyć fakt, że do pracy przystąpili w czerwcu 1983 r., a już 21 grudnia tego samego roku odbyło się poświęcenie kościoła. Mieszkańcy pamiętają dobrze, jakie trudności towarzyszyły zarówno samej budowie, jak i wcześniej – zdobyciu koniecznych urzędowych pozwoleń na nią. Pamiętają też ogromny entuzjazm przy wznoszeniu kościelnych murów. W następnym roku erygowana została parafia.

Roboty wykończeniowe poprowadził ks. prał. Emil Dyrda, który był tu proboszczem od 1986 r. Czuwał nad pracami w świątyni i wokół niej, wyposażył kościół w witraże, ołtarz, ławki, konfesjonał, nagłośnienie, dzwony kościelne, dokończył budowę wieży, domu katechetycznego, plebanii, parkanu oraz cmentarza. Jednocześnie troszczył się, by w świątyni nie zabrakło parafialnych grup apostolskich: Dzieci Maryi, Żywego Różańca, Akcji Katolickiej, zespołu charytatywnego, Ruchu Światło–Życie.

Dzieło to od 2000 r. kontynuuje ks. Leszek Bogacz, który przygotował kościół do konsekracji. – Wraz z postawieniem marmurowego ołtarza przeprowadziliśmy przebudowę prezbiterium, wyposażając w marmurową ambonkę, chrzcielnicę i nowe sedilia. Położyliśmy w kościele nową posadzkę. Zakupiliśmy też organy i nagłośnienie – mówi ks. Leszek Bogacz.

Z dobrych serc

Każda z parafialnych inwestycji jest nie lada wyzwaniem dla wspólnoty liczącej od początku do dziś około 850 mieszkańców – najmniejszej w dekanacie czechowickim. Tak wiele udało się zrobić dzięki wielkiej ofiarności parafian oraz pomocy sponsorów.

– Budowali ten dom i go przyozdabiali, ażeby z nimi i pośród nich zamieszkał sam Bóg. Dziś pragniemy oddać Bogu tę świątynię, aby Jego obecność trwała tu na wieki – mówił ks. Bogacz w dniu konsekracji kościoła

– Dziękuję wam za wielką ofiarność i troskę o ten kościół – mówił biskup Tadeusz Rakoczy. – Dzisiejsza uroczystość jest wielkim wydarzeniem. Wieńczy bowiem długie lata pracy, trudów i zmagań. Dziękujemy Bogu za to wspaniałe dzieło. Z radością wchodzimy w tę świątynię, którą zbudowaliście wraz z waszymi duszpasterzami. W ten sposób wyrażacie pragnienie, aby Bóg był blisko was, wśród waszych radości i smutków.

Nasi święci

– Ten kościół to owoc głębokiej wiary wielu ludzi i zwieńczenie ich trosk o wiarę przyszłych pokoleń – mówili delegaci parafian, dziękując biskupowi Rakoczemu za konsekrację.

– Tu, w tej świątyni, Chrystus dokonuje cudu przemiany ludzkich serc – dodawał proboszcz. A pomagają w tym święci patronowie, obecni w Podraju poprzez relikwie. W pięknym okazałym relikwiarzu, ufundowanym przez rodziny z Podraja trzy lata temu, przechowywane są relikwie św. Stanisława. Na stałe znajdują się w prezbiterium obok wizerunku patrona.

Z uwagi na żywy kult Bożego Miłosierdzia, niemal w tym samym czasie trafiły tu relikwie św. Faustyny, a w następnym roku – św. Ojca Pio. Oni, podobnie jak św. Stanisław, stają się orędownikami każdej zanoszonej tu modlitwy.

Alina Świeży-Sobel

ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Zdaniem proboszcza

Ks. Leszek Bogacz

– Wierzę i ufam, że wstawiennictwo świętych: Stanisława, Faustyny i ojca Pio, których relikwie mamy w naszym kościele, umocni wiarę naszych parafian, podobnie jak przeżywane przed konsekracją rekolekcje na nowo rozpalały wiarę oraz miłość do Boga i bliźniego. Podczas uroczystej liturgii konsekracji nasz kościół został oddany na wyłączną chwałę Bożą. Chciałbym, aby i parafianie stawali się coraz bardziej gotowi, by oddać siebie Panu Bogu.